

ENEA ZAINTERESOWANA MORSKIMI FARMAMI WIATROWYMI

Morskie farmy wiatrowe to interesujący kierunek, w którym będziemy szukać szans - mówił Mirosław Kowalik, prezes Grupy Enea podczas spotkania z dziennikarzami.

Zbudowaliśmy potencjał energetyczny, który wychodzi na przeciw rozwojowi gospodarczemu Polski. Wzrost zużycia energii w ostatnich latach plasuje się na poziomie 5%, to oznacza, że zwiększając potencjał mocy wytwórczych i zapewniając bezpieczeństwo energetyczne, wpisujemy się w pewien trend, - uważa Mirosław Kowalik.

„Umocniliśmy naszą pozycję rynkową w obszarze wytwarzania i wydobywania. Baza zainstalowanej mocy wynosi obecnie 6,2 GW” - mówił sternik Enei podczas dzisiejszego spotkania z dziennikarzami. W 2017 roku na ten cel przeznaczono ok. 1,1 mld zł, w 2018 r. ma to być 596 mln zł. „Jesteśmy drugim graczem jeśli chodzi o udział w wytwarzaniu energii elektrycznej” - dodał. Jego zdaniem będzie to procentowało w dobie zwiększającego wzrostu zapotrzebowania.

W dalszej części spotkania Mirosław Kowalik odniósł się do koncepcji budowy morskich farm wiatrowych, która w ostatnich tygodniach robi zawrotną karierę. Z punktu widzenia Enei jest to interesujący kierunek, szczególnie kiedy weźmie się pod uwagę sytuację, którą obserwujemy w Europie. „Patrząc na dyspozycyjność wiatraków na morzu, widzimy, że jest ona dwukrotnie wyższa niż na lądzie (...) Koncentrujemy się na realizacji strategii, ten kierunek jest dla nas dość interesujący, będziemy szukać szans” - skonałował.

Podczas konferencji poruszona została także kwestia nawałnic, które w minionym roku spowodowały poważne uszkodzenia sieci elektroenergetycznej. Mirosław Kowalik podkreślił, że 2017 r. był czasem wyzwań dla Enei Operator, zmagającego się ze skutkami katastrof: „Daliśmy sobie radę dzięki zaangażowaniu pracowników” - stwierdził prezes Enei. Przedstawiciele spółki zauważyli, że również od strony kosztowej działania Operatora charakteryzowały się wysoką efektywnością.

„Stajemy się istotnym graczem na rynku energii elektrycznej. Grupa wydolnie i sposób właściwy wydatkuje pieniądze” - mówił Mirosław Kowalik. Nadmienił, że spółka we wszystkich obszarach odnotowała poprawę wyników finansowych: „To daje nam potencjał finansowy na następne lata”.

Istotnym wyzwaniem finansowym dla grupy będzie także kwestia dostosowania jednostek wytwórczych do konkluzji BAT: „Elektrownia Połaniec potrzebuje ok. 350 mln na dostosowanie (...) ok. 150 mln to są Kozienice”.